

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

**Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Langocz**

**przy udziale Arkadiusza Dzikowskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu**

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2018 r.

sprawy **W. M. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

**od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie**

z dnia 24 października 2017 r., sygn. akt II K 142/17

1. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że za podstawę prawną orzeczonego środka karnego przyjmuje art. 42 § 4 kk.
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł.

Hanna Bartkowiak

## UZASADNIENIE

**W. M. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 24 grudnia 2016 r. w J. woj. (...) będąc wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie orzeczonego w dniu 21 lutego 2013 r. o sygn. akt II K 1803/12, za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że prowadził pojazd mechaniczny marki F. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości posiadając (0,98 mg/l oraz 0,97 mg/l), tj. przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 kk.

Sąd Rejonowy w Złotowie wyrokiem z dnia 24 października 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 142/17 uznał oskarżonego **W. M. (1)** za winnego tego, że w dniu 24 grudnia 2016 r. w J., będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie II K 1803/12 za czyn z art. 178a § 4 kk prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki A. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości – mając 0,98 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu i za to na podstawie art. 178a § 4 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 3 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

Na podstawie art. 43a § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 10.000 zł.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 ) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 250 zł, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 180 zł (k. 86).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w całości. Apelujący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, które miały wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Podnosząc w ten sposób obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 98-100).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego, w sposób czyniący zadość standardom proceduralnym, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Z uwagi na powyższe Sąd II instancji uznał za chybiony zarzut naruszenia art. 2 § 2 kpk, art. 4, art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez nieobiektywną, dowolną, wybiórczą i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów wyrażającą się w bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne obciążających oskarżonego zeznań policjantów, nadanie tym zeznaniom rangi szczególnego dowodu i niezasadnym pominięciu okoliczności potwierdzających wersję oskarżonego, a wynikających ze spójnych zeznań pozostałych świadków i jego wyjaśnień, którym sąd odmówił wiarygodności, co skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi co do sprawstwa oskarżonego. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji zastosował się do wszystkich reguł proceduralnych wymienionych przez obrońcę. Ponadto Sąd ten bardzo szczegółowo uzasadnił z jakich powodów uznał poszczególne dowody za wiarygodne, a dlaczego części dowodów tej wiarygodności odmówił. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał ocenę materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji za kompleksową, szczegółową i uwzględniającą wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy oraz w pełni ją poparł. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na, akceptowane przez Sąd odwoławczy, stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „ustanowiony w art. 7 kpk obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825). Obrońca oskarżonego nie wykazał w żaden sposób, aby Sąd Rejonowy przy dokonywaniu oceny wyjaśnień W. M. (1) oraz zeznań świadków dopuścił się naruszenia jakichkolwiek zasad logicznego rozumowania,

wiedzy, czy też doświadczenia życiowego i w konsekwencji Sąd II instancji uznał jego zarzut za gołosłowną, niczym niepodpartą polemikę z prawidłową oceną materiału dowodowego.

Apelujący chcąc przekonać Sąd Okręgowy do swoich twierdzeń odnośnie błędnej, jego zdaniem, oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji negował wartość dowodową zeznań funkcjonariuszy Policji R. B. oraz M. O., którym Sąd Rejonowy przyznał w całości przymiot wiarygodności. W tym celu skarżący podnosił, że Sąd I instancji nadał zeznaniom policjantów szczególny walor z uwagi na wykonywane przez nich obowiązki służbowe i świadomość konsekwencji związanych ze złożeniem fałszywych zeznań. Natomiast zdaniem apelującego taka ocena dowodów nie powinna mieć miejsca, gdyż w polskiej procedurze karnej nie obowiązuje zasada domniemania wiarygodności zeznań policjantów ani zasada legalnej oceny dowodów. obrońca dodał jeszcze do swojego wyводу, że znane są przypadki skazywania policjantów za popełnienie przestępstw czy wykroczeń. Sąd Okręgowy nie zgodził się z argumentacją apelującego i stanął na stanowisku, że Sąd Rejonowy zasadnie uznał zeznania obu funkcjonariuszy Policji za wiarygodne. Owszem, rację ma apelujący wskazując, że w polskiej procedurze karnej nie obowiązuje zasada legalnej oceny dowodów i nie istnieje żadne domniemanie wiarygodności zeznań policjantów. Jednakże z analizy uzasadnienia Sądu I instancji płynie wprost wnioski, że zeznania świadków R. B. i M. O. uznano za wiarygodne z uwagi przede wszystkim na spójność, logiczność i konsekwencję ich zeznań, a także wzajemną korelację opisu przebiegu zdarzenia z dnia 24 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy dokonując oceny omawianej części materiału dowodowego faktycznie dodał, że nie sposób dostrzec jakichkolwiek okoliczności wskazujących, aby świadkowie mieli interes w bezpodstawnym pomawianiu oskarżonego o popełnienie zarzuconego mu występkę, a nadto świadkowie jako funkcjonariusze Policji mają pełną świadomość konsekwencji związanych ze składaniem fałszywych zeznań. Sąd Okręgowy popiera przytoczone wnioski Sądu niższej instancji jednakże stwierdzenie to miało charakter dodatkowo ukazujący brak interesu świadków w zeznawaniu na korzyść bądź niekorzyść oskarżonego, który ma tym bardziej pozytywny wpływ na walor wiarygodności zeznań policjantów. Podnieść jednocześnie trzeba, iż „nieuzasadnione jest doszukiwanie się w zeznaniach świadków nieprawdy, póki nie pojawią się powody do takiej podejrzliwości. Zwykłą normą postępowania wszystkich ludzi, nie tylko sędziów, jest wierzyć każdemu w to, co mówi, chyba że okaże się, iż ktoś na takie zaufanie nie zasłużył” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 stycznia 1994 r., sygn. akt II Akc 243/93, publ. w KZS 1994/2/19). Jak już zaś wyżej zaznaczono, Sąd Rejonowy uznał zeznania świadków za prawdziwe z uwagi na ich spójność, logiczność i konsekwencję.

Niezrozumiałym dla Sądu Okręgowego jest powoływanie się przez apelującego na fakt, że policjanci reprezentowali organ ścigania, byli jego rzecznikiem i swoim działaniem doprowadzili do postępowania karnego przeciwko oskarżonemu, co miałyby jego zdaniem wywoływać konieczność bardzo ostrożnej oceny ich procesowych wypowiedzi. Idąc tym tokiem rozumowania należałoby stwierdzić, że każdorazowo zeznania funkcjonariuszy Policji mają niewielki walor jako materiał dowodowy, gdyż zawsze policjanci reprezentują organ ścigania i swoimi czynnościami doprowadzają do wszczęcia przeciwko danej osobie postępowania karnego. Jest to mylące, gdyż należy rozdzielić zadania policjanta, który z racji pełnionej służby publicznej, ma stać na straży prawa i ścigać przestępców oraz jego rolę w procesie kiedy występuje w charakterze świadka. Sąd Okręgowy uważa, że takie zeznania stanowią dowód osobowy, który jak każdy inny wymaga oceny na tle wszystkich zgromadzonych w danej sprawie dowodów. W związku z tym Sąd odwoławczy nie zgadza się ze skarżącym, że zeznania funkcjonariuszy Policji z powodów podawanych przez skarżącego wymagałyby ostrożniejszego i bardziej wnikliwego aniżeli w przypadku innych dowodów badania.

Apelujący w dalszym ciągu negując wartość dowodową zeznań świadków R. B. i M. O. zwracał uwagę na pewne nieścisłości pomiędzy relacjami tych osób z postępowania przygotowawczego, a tymi składanymi przez nich na rozprawie. Tymczasem Sąd Rejonowy wszystkie te niespójności dostrzegł, co wynika wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz odpowiednio rozważył je pod kątem wartości dowodowej tychże zeznań. Ostatecznie Sąd I instancji zasadnie uznał, że dostrzeżone różnice w zeznaniach nie mają negatywnego wpływu na prawdziwość relacji policjantów. Po pierwsze dlatego, że minął pewien okres czasu od ich przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym do chwili składania zeznań przed sądem, kiedy to obaj funkcjonariusze wykonywali różnego rodzaju obowiązki służbowe i uczestniczyli w znacznej ilości tego rodzaju interwencji. Po drugie, wspomniane niespójności dotyczyły mało istotnych elementów zdarzenia z dnia 24 grudnia 2016 r. W tym miejscu Sąd Okręgowy

wskazuje za Sądem Rejonowym, iż nie dziwi zbieżność zeznań policjantów z treścią ujawnionej notatki służbowej z dnia 24 grudnia 2016 r. albowiem powszechnie wiadomym jest, że przeciętny funkcjonariusz Policji bierze udział w kilku do kilkunastu interwencji w ciągu dnia i w konsekwencji może nie pamiętać wszystkich szczegółów każdego ze zdarzeń. W takich sytuacjach naturalnym jest, że składając zeznania policjanci podbudowują zapamiętane dane treścią sporządzanych przez nich na bieżąco dokumentów z danej interwencji i zdaniem Sądu Okręgowego nie wpływa to negatywnie na ocenę ich zeznań.

Obrońca oskarżonego stwierdził, że wątpliwości odnośnie prawdomówności policjantów budzi także fakt, że będąc przesłuchiwanymi przed Sądem Rejonowym podawali oni takie szczegóły zdarzenia, o których nie mówili uprzednio i to pomimo, że od przesłuchania w postępowaniu sądowym minął pewien okres czasu. Miałoby to dotyczyć wskazania, że obaj policjanci rozpoznali oskarżonego już w momencie pierwszego kontaktu z jego samochodem na drodze, że oskarżony palił papierosa jak mijał radiowóz i że oskarżony miał policjantom w momencie ich wjazdu na parking oświadczyć, że nie on prowadził. Sąd Okręgowy nie zgodził się z odwołującym. W pierwszym rzędzie wskazać trzeba na błędne założenie obrony, iż materiał dowodowy będący podstawą zaskarżonego wyroku stanowiły zeznania świadka M. O. z dochodzenia. Te bowiem nie zostały ujawnione podczas przesłuchania tego świadka na rozprawie, gdyż z urzędu nie stwierdzono ku temu przyczyn, o których mowa w art. 391 § 1 kpk. Warto zaznaczyć, że obrońca wówczas nie zgłaszał żadnych wniosków w tym zakresie. Ponadto, odnośnie zeznań świadka R. B., któremu odczytano jego wcześniejsze zeznanie celem uszczegółowienia relacji, Sąd Okręgowy stwierdził, iż szczegóły, które przytoczył apelujący były przez tego funkcjonariusza podawane właśnie w trakcie jego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Jedynym wyjątkiem jest wskazanie, że oskarżony palił papierosa w momencie mijania radiowozu na ul. (...) w J.. Niemniej jednak jest to okoliczność zupełnie uboczna, nie mająca żadnego znaczenia dla rozstrzyganej sprawy, a z drugiej strony nie można wykluczyć, że akurat taki szczegół ten właśnie świadek spostrzegł i zapamiętał. Obrońca skupiając uwagę na detalach z zeznań policjantów, zmierzając do wykazania ich niewiarygodności wskazał na wynikającą z zeznań świadka R. B. z rozprawy okoliczność, że w pozostawionym na parkingu samochodzie miał być kolega kierującego. Apelujący jednak w tym zakresie wykazał się brakiem solidności w przedstawianiu faktów, ponieważ wyżej wskazany świadek będąc przesłuchiwanym przed sądem zeznał, że „osoba (zatrzymana – przyp. SO) stwierdziła, że tego pojazdu nie prowadziła, że to był jakiś kolega, który gdzieś tam poszedł” (k. 64v).

Nadto, apelujący poddawał w wątpliwość, że policjanci mogli dostrzec twarz mężczyzny prowadzącego pojazd jadący z naprzeciwka i by obserwowali to auto w sposób ciągły, od momentu dostrzeżenia jak nadjeżdża w ich kierunku, poprzez zjazd na ich pas ruchu, zjechanie na parking do chwili zatrzymania oskarżonego. Wskazując w ten sposób obrońca oskarżonego zdaje się zapominać, że zdarzenie miało miejsce 24 grudnia, a więc w Wigilię Bożego Narodzenia, kiedy to zgodnie z polską tradycją rodziny spędzają wspólnie czas przy kolacji wigilijnej, a więc ilość poruszających się w tym czasie pojazdów po drogach była znikoma. Ponadto jak wynika z zeznań funkcjonariuszy Policji, droga pomiędzy miejscem zawracania radiowozu a umiejscowieniem parkingu, na który zjechał oskarżony jest bardzo dobrze oświetlona. Oba te czynniki, a więc dobre oświetlenie oraz znikomy ruch na drodze pozytywnie wpływały na możliwość obserwowania poruszającego się samochodu W. M. (1) przez policjantów, nawet w wypadku pewnego, lecz nieznacznego oddalenia od radiowozu. Krytykując zeznania policjantów obrona zdaje się nie zauważać istotnej dla oceny wiarygodności tych osób okoliczności, że osoby te powziąwszy zainteresowanie kierującym samochodem, który zjeżdżał na ich pas, były skupione na dalszej jeździe tego kierowcy i zaplanowanej czynności jego zatrzymania. Co do nazwy samochodu, to świadkowie policjanci podawali, że było to A. (...), zaś omyłkowa marka – F. (...) pojawiła się w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów niezależnie od ich zeznań. Analiza wszystkich zarzutów zgłaszanych pod adresem zeznań funkcjonariuszy Policji interweniujących wobec oskarżonego doprowadziła Sąd odwoławczy do wniosku, że obrońca postanowił dokonać ich totalnej krytyki, atakując je ze wszystkich stron. Nie zważając nawet, że naraża się na wewnętrzną niekonsekwencję. Zważyć bowiem trzeba, że z jednej strony poddawał w wątpliwość schematyczność ich wypowiedzi, a z drugiej chwytając się różnych drobiazgów zachodzących między zeznaniami (np. jak szybko oskarżony odchodził od samochodu), zmierzał do zdyskredytowania niekorzystnej dla oskarżonego wersji zdarzenia.

Podsumowując powyższe Sąd II instancji uznał za nieuzasadnione podnoszone przez obrońcę oskarżonego wydumane wątpliwości i bezpodstawne zarzuty dotyczące wartości dowodowej zeznań funkcjonariuszy Policji i poparł wnioski Sądu Rejonowego, który temu osobowemu materiałowi dowodowemu przyznał w całości walor wiarygodności.

Wobec powyższego, wbrew stanowisku apelującego, materiał dowodowy pozwalał Sądowi Rejonowemu na ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że kierującym samochodem był oskarżony. Ustalenia tego nie podważają w żaden sposób zeznania świadków P. M. (1), Z. G. oraz W. D. (1). Obrońca oskarżonego wywodził odmiennie, że Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny zeznań tych trzech świadków i niesłusznie uznał je za niewiarygodne. Dla uargumentowania swojego stanowiska skarżący dodał, że zeznania te są spójne i jednoznaczne w części, w której wskazują, że oskarżony nie prowadził samochodu przed przyjazdem Policji na parking i pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego. Zdaniem apelującego rozbieżności co do dokładnej godziny zdarzenia i pozostawiania przez oskarżonego wewnątrz pojazdu nie są istotne, mając na względzie upływ czasu i twierdzenie oskarżonego, że przeważnie przebywał po prawej stronie samochodu, sprząając go, więc mógł być i w środku i poza nim. Sąd odwoławczy za chybione uznał zarzuty skierowane do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań zawnioskowanych przez obronę świadków P. M., Z. G. oraz W. D.. Należy w tym miejscu wskazać, że apelujący wykazał się brakiem konsekwencji w formułowaniu zarzutów i ich uzasadnianiu, gdyż negując dokonaną ocenę zeznań funkcjonariuszy Policji podnosił, że każda najdrobniejsza niespójność w ich relacjach powinna mieć negatywny wpływ na ocenę ich wiarygodności, a odnosząc się do zeznań świadków G., M. i D. obrońca twierdził, że wszelkie niezgodności pomiędzy ich oświadczeniami są bez znaczenia. Apelujący również w sposób nie dający się zaakceptować bagatelizował fakt, że różnice w zeznaniach wyżej wskazanych mężczyzn dotyczyły okoliczności nader istotnych dla przedmiotowej sprawy, a mianowicie określenia czasu kiedy policjanci przyjechali na parking na ul. (...), oznaczenia przedziału czasowego jaki upłynął pomiędzy przejazdem przez parking niezidentyfikowanego ciemnego samochodu a pojawieniem się tam radiowozu. Co istotne, to nie jedyne okoliczności, które nie były tożsamo opisywane przez świadków. Przykładowo można wskazać, że ci odmiennie wskazywali miejsce, w kierunku którego szedł oskarżony w momencie przyjazdu policji, momentu kiedy oddalili się z miejsca zdarzenia i tego czy widzieli moment zatrzymania W. M. (1) przez Policję, a także czasu trwania rozmowy świadków G. i M. odbywanej nieopodal parkingu na ul. (...). Nie można także zapominać, iż oskarżony, pomimo że znał dane osobowe świadków Z. G. oraz P. M. (1) od samego początku, wniósł o ich przesłuchanie w charakterze świadków dopiero w trakcie postępowania sądowego. Prawdą jest, że okoliczność ta sama w sobie nie świadczy o tym, że zeznania tych świadków są niewiarygodne i należało zgodzić się z obrońcą, że oskarżony miał prawo zgłosić te osoby jako świadków w trakcie postępowania przez Sądem I instancji. Jednakże, wbrew twierdzeniom apelującego, okoliczność ta nakazywała Sądowi Rejonowemu ostrożne podejście do twierdzeń świadków i wnikliwe zbadanie ich oświadczeń pod kątem wzajemnej korelacji oraz zestawienie tych zeznań z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, w tym także z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi już po przesłuchaniu świadków obrony. Sąd niższej instancji w pełni uczynił zadość nałożonym na niego obowiązkom w tym zakresie i zasadnie dostrzegł wszelkie rozbieżności w zeznaniach omawianych świadków, a także wyjaśnieniach samego oskarżonego, które uniemożliwiały uznanie ich za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych.

Ostatnim zarzutem procesowym podniesionym przez obrońcę oskarżonego było naruszenie art. 167 kpk przez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd niższej instancji z urzędu dowodu z eksperymentu procesowego bądź oględzin miejsca zdarzenia celem weryfikacji czy możliwa była bezpośrednia jazda policjantów za kierowcą samochodu mimo konieczności wykonania przez nich manewru zawrócenia na drodze i szybkiego oddalania się samochodu oraz czy policjanci mogli mieć stale w zasięgu wzroku kierowcę, skoro musieli zawrócić i widok parkingu zasłaniała zabudowa po prawej stronie drogi ( w tym budynek baru przy wjeździe na parking) oraz słaba widoczność, co wedle obrony rodzi wątpliwość odnośnie sprawstwa oskarżonego W. M.. Sąd odwoławczy uznał przedmiotowy zarzut za całkowicie nieuzasadniony. Zgodnie z przepisem art. 167 kpk dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, a więc z przepisu tego wynika, że na sądzie rozpoznającym daną sprawę również ciąży inicjatywa dowodowa związana z zasadą wynikającą z art. 2 § 2 kpk, która zobowiązuje sąd do dążności aby czynić prawdziwe ustalenia faktyczne. Jednakże nie można zapominać, że sąd rozpoznający sprawę jest zobowiązany do podjęcia inicjatywy dowodowej jedynie w wypadku, gdy uważa, że w sprawie nie zostały jeszcze wyjaśnione jakieś istotne kwestie, które mogą mieć wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia. A contrario więc sąd nie musi przeprowadzać dodatkowych dowodów, jeżeli uzna,

że wszystkie okoliczności sprawy zostały wyjaśnione. Taka sytuacja miała zaś miejsce w przedmiotowej sprawie gdyż Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, mając opis terenu gdzie doszło do zdarzenia, podane odległości dzielące radiowóz od pojazdu Audi 80, nie miał żadnych wątpliwości związanych z samym tym miejscem, ani też z jego faktycznym przebiegiem i możliwościami obserwacyjnymi policjantów, a więc nie był on zobowiązany do przeprowadzenia dodatkowych dowodów z urzędu. Jeżeli natomiast oskarżony, reprezentowany przez swojego obrońcę, uważał, że należy jeszcze przeprowadzić w sprawie dodatkowe dowody w postaci eksperymentu procesowego bądź oględzin miejsca zdarzenia (obrona nie była do końca zdecydowana na któryś z tych dowodów) miał pełne prawo do złożenia takiego wniosku dowodowego w trakcie postępowania przed Sądem I instancji, jednak tego nie uczynił. W konsekwencji, podnoszenie konieczności przeprowadzenia tego rodzaju dowodów dopiero w apelacji i zgłoszenie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 167 kpk z uwagi na nieprzeprowadzenie dowodów z urzędu, należało uznać za chybione.

Podsumowując powyższe, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że orzeczenie Sądu I instancji opiera się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy. Sąd ten poświęcił wiele uwagi przede wszystkim osobowemu materiałowi dowodowemu w celu wiernego odtworzenia przebiegu przestępnego zdarzenia z udziałem W. M. (1). Ponadto materiał ten w całości został oceniony przez Sąd Rejonowy, a jego ocena czyni zadość wymaganiom procedury, a w szczególności zasadom z art. 4, 7 oraz 410 kpk. Ponadto Sąd I instancji dokładnie uargumentował powody przemawiające za uznaniem danego dowodu, czy też jego części za polegający na prawdzie, a także te, które spowodowały nieprzypisanie danemu dowodowi, czy też jego części przymiotu wiarygodności. Dodatkowo Sąd Rejonowy dostrzegł wszystkie istotne dla odpowiedzialności karnej oskarżonego niespójności w zeznaniach świadków oraz wyjaśnił je mając na uwadze zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy w pełni popiera dokonaną przez Sąd niższej instancji ocenę materiału dowodowego, z której wynika, że okoliczności faktyczne z zebranych dowodów jednoznacznie świadczą o tym, że podsądny dopuścił się popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Wobec powyższego wniosek apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego nie mógł zostać uwzględniony.

Z uwagi na treść art. 447 § 1 kpk Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zbadał również prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych, gdyż apelacja zaskarżała wyrok co do winy i sprawstwa W. M. (1). Zgodnie zaś z przywołaną wyżej regulacją apelację co do winy uważa się na zwróconą przeciwko całości wyroku.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że rażąca niewspółmierność kary zachodzi wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (vide: wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

W ocenie Sądu II instancji orzeczona kara 1 roku pozbawienia wolności okazała się sprawiedliwa i adekwatna w stosunku do stopnia winy W. M. (1) i szkodliwości społecznej przypisanego mu w zaskarżonym wyroku przestępstwa. Taki wymiar kary odzwierciedla okoliczności sprawy, postrzegane przez pryzmat dyrektyw sądowego wymiaru kary z art. 53 kk. Sąd niższej instancji uwzględnił przy tym wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, nadając im odpowiednią wartość i znaczenie. Niewątpliwie zaś okolicznością świadczącą na niekorzyść sprawcy była jego dotychczasowa wielokrotna karalność (10 wyroków skazujących) za różnego rodzaju występki. Wymierzona podsądnemu kara choć surowa i tak oscylowała w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia za przypisany mu czyn z art. 178a § 4 kk (zagrożenie ustawowe to kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat) i w żadnej mierze nie może zostać uznana za rażąco niewspółmierną.

Sąd Okręgowy nie miał także zastrzeżeń do decyzji Sądu Rejonowego o braku podstaw do zastosowania wobec podsądnego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary. Zgodnie z art. 69 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., jedną z przesłanek negatywnych uniemożliwiających sądowi

zastosowanie tej instytucji jest fakt, że sprawca w trakcie popełnienia czynu stanowiącego przedmiot postępowania był już skazany na karę pozbawienia wolności. W konsekwencji, pomimo że wymiar orzeczonej wobec W. M. (1) kary umożliwiałyby rozważanie zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary to niemożliwym było skorzystanie z tej instytucji z uwagi na fakt, że oskarżony popełniając przedmiotowy czyn, tj. 24 grudnia 2016 r., był już skazany na kary pozbawienia wolności, co wynika jednoznacznie z informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (karta karna k. 73-74).

Sąd niższej instancji orzekł wobec oskarżonego także środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Rozstrzygnięcie to jest merytorycznie w pełni słusznie, gdyż zgodnie z przepisem art. 42 § 4 kk sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio w razie ponownego skazania osoby prowadzącej pojazd mechaniczny w warunkach art. 178a § 1 i 4 kk. Sąd Rejonowy nie uchronił się jednak błędu przy określaniu podstawy prawnej omawianego rozstrzygnięcia albowiem jako tę podstawę wskazał omyłkowo przepis art. 42 § 3 kk, gdzie w przypadku W. M. (1) powinien mieć zastosowanie art. 42 § 4 kk. Sąd I instancji przy sporządzaniu uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia sam dostrzegł swój błąd. Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy kierując się treścią art. 413 § 1 pkt 6 kpk, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że za podstawę prawną orzeczonego środka karnego przyjął właściwy przepis, tj. art. 42 § 4 kk (pkt 1 wyroku).

Sąd odwoławczy nie dostrzegł powodów, aby ingerować w pozostałą treść zaskarżonego orzeczenia, która została logicznie i przekonująco uargumentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, wobec uznania wszystkich zarzutów apelacji za niezasadne, Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt 2 wyroku).

W pkt 3 Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od W. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w kwocie 180 zł.

Hanna Bartkowiak